Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim

Historyja

o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim ze czterech świętych Ewanjelistów zebrana a wirszykami spisana na sławnym dyjalogu częstochowskim księdza MIKOŁAJA Z WILKOWIECKA zakonnika częstochowskiego uczyniona

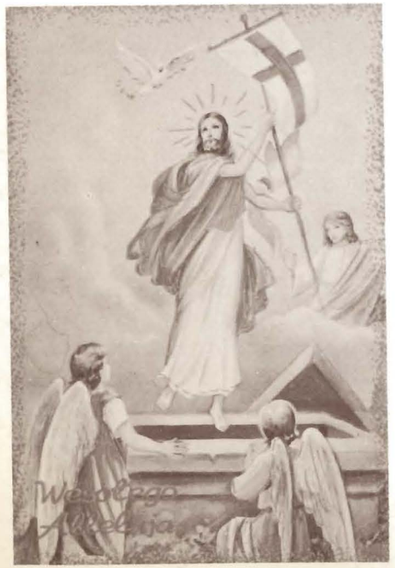

persony rozmawiające:

Prologus	Sylwester Woroniecki
Annasz	Zbigniew Mamont
Kaifasz	Andrzej Oryl
Piłat *starosta*	Bohdan A. Janiszewski
Stróże grobu Bożego: Pilaks	Mieczysław Franaszek
Teoron	Jan Stawarz (gościnnie)
Proklus	Tadeusz Woszczyński
Filemon	Roland Głowacki (gościnnie)
Maryja *mater Jesu*	Lidia Jeziorska
Maryja Magdalena	Małgorzata Iwańska
Maryja Salome	Danuta Chudzianka
Maryja Jacobi	Barbara Remelska
Joanna Chuzowska	Irena Olecka
Ruben *aptekarz*	Antoni Szubarczyk
Jezus	Arnold Pujsza
Lucyper	Mieczysław Franaszek
Cerberus	Jan Stawarz
Diabły: Wąglik	Wanda Paderewska
Smółka	Adam Opatowicz
Ojcowie święci: Ozeasz	Bohdan A. Janiszewski
Abram	Zbigniew Mamont
Abel	Roland Głowacki
Noe	Sylwester Woroniecki
Jan Babtysta	Antoni Szubarczyk
Jewka	Katarzyna Bieschke
Jadam	Andrzej Oryl
Łotr krzyżowy	Adam Dzieciniak
Michał Archanioł	Tadeusz Woszczyński
Anioł I	Marta Szczepaniak
Anioł II	Danuta Kamińska
Uczniowie Pańscy: Piotr	Antoni Szubarczyk
Tomasz	Roland Głowacki
Filip	Bohdan A. Janiszewski
Andrzej	Jan Stawarz
Kleofas	Adam Opatowicz
Łukasz	Andrzej Oryl
Judasz	Adam Dzieciniak

oraz chór Szkoły Podstawowej nr 43 w Szczecinie przygotowany przez Irenę Kasior-Turek

opracowanie tekstu i reżyseria TADEUSZ MALAK
scenografia KAZIMIERZ WIŚNIAK
muzyka STANISŁAW RADWAN
ruch sceniczny JACEK TOMASIK
przygotowanie muzyczne — Bogna Thomas-Miklas

asystent reżysera — Sylwester Woroniecki
inspicjent — Marianna Szyndzielorz
sufler — Krystyna Zblewska

premiera 25 marca 1990 r.

Podczas trzeciego czytania niech się czterej bracia ubiorą [w szaty liturgiczne]. Jeden z nich, przyodziany w albę, niech wejdzie, uda się do grobowca i siądzie tam cicho z gałązką palmową w ręce. Trzej pozostali niech wejdą w czas trzeciego *responsorium*, odziani w kapy, niosąc w ręku kadzielnice, i wolno, jakby czegoś szukali, niech zbliżą się do grobu. Wyobrażają oni trzy niewiasty, które nadchodzą z wonnościami, by natrzeć ciało Jezusa. Skoro siedzący u grobu frater, przedstawiający anioła, ujrzy nadchodzące niewiasty, niechaj słodkim głosem zaśpiewa: „Kogo szukacie w grobie, o chrześcijanki?" Na co one niech jednym głosem odpowiedzą: „Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego, o niebiański". Zaczem znowu on: „Nie masz go tu, zmartwychwstał, jako powiedział. Idźcie i obwieśćcie wszystkim, że powstał z grobu". Zaczem trzy niewiasty niech zwrócą się w stronę chóru ze słowami: „Alleluja, Pan zmartwychwstał!"

Zaczem anioł siedzący u grobu niech przywoła niewiasty z powrotem słowami antyfony: „Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie Pan leżał, alleluja". Niech wstanie, uniesie zasłonę z ołtarza i pokaże im, że miast zakrytego krzyża leżą tam już tylko płótna. Zaczem ujrzawszy to, niechaj niewiasty złożą w grobowcu naczynia z wonnościami, a wziąwszy płótna niech je rozwiną przed duchowieństwem na znak, że Pan zmartwychwstał i nie jest już w nie spowity. Niech przy tym śpiewają antyfonę „Zmartwychwstał Pan, który za nas umarł, alleluja!"

Niech złożą płótna na ołtarzu. A po skończeniu antyfony niech przeor, dzieląc wesele z powodu triumfu naszego Króla, co zwyciężył śmierć powstając z matrwych, zaintonuje hymn *Te Deum laudamus* przy jednoczesnym biciu wszystkich dzwonów.

Aethelwold, biskup Winchesteru (908—984), *Regularis Concordia*.

Przez twe święte z martwy wstanie,
Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie.
Ty jeś ten świat sam sławił,
Żywoteś nam naprawił,
Śmierciś wiecznej nas zbawił,
Swąś moc zjawił.

XIV w.

Trzy Maryje poszły

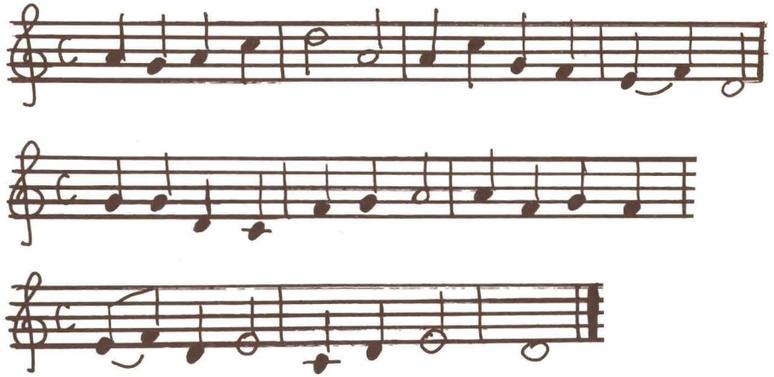

Trzy Maryje poszły

Trzy Maryje poszły,
Drogie maści niesły,
Chciały Krysta pomazać,
Jemu cześć i chwałę dać.
Alleluja.

Gdy na drodze były,
Wespołek mowiły:
„Kto nam kamień odłoży,
Za ktorym jest grob Boży".
Alleluja.

A patrząc uźrzały,
Gdy u grobu stały,
On kamień odwalony,
Tak wielmi niepodobny.
Alleluja.

Gdy do grobu weszły,
Anioła się lękły,
U grobu siedzącego,
Jasnością odzianego.
Alleluja.

Gdy z daleka stały,
Rzekł jim anioł biały,
„Nie bojcie sie, siestrzyce,
Powiem wam tajemnice.
Alleluja.

Jezusa szukacie,
O nim sie pytacie,
wstałci z martwych, tu go nie,
Oto miesce, odzienie,
Alleluja.

Powiedzcie zwolenikom,
Jego miłosnikom:
Do Galileje jidźcie,
Tam go wszyscy uźrzycie".
Alleluja.

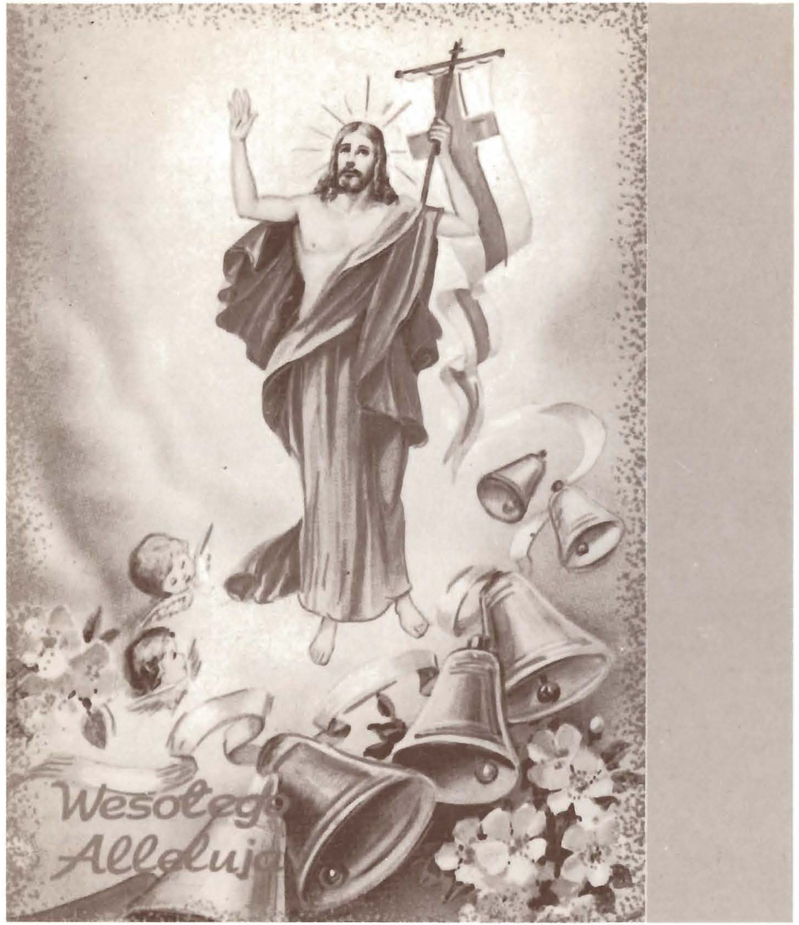

Źródła nowoczesnego dramatu europejskiego należy szukać w łonie Kościoła katolickiego. Mając swą podstawę w symbolicznej naturze obrzędu mszy, dramat rozwinął się dzięki pragnieniu duchowieństwa, by najważniejsze fakty z życia Chrystusa przedstawić wiernym w sposób bardziej realistyczny. Dokoła dwóch największych świąt kościelnych, Wielkanocy i Bożego Narodzenia, powstawały małe dramaty albo sceny dramatyczne, które przedstawiały narodziny i śmierć Jezusa. (—)

Najwcześniejszą formą sztuki wielkanocnej jest dialog złożony z czterech wierszy, w którym dwaj kapłani odziani w biel jako aniołowie spotykają się z dwoma innymi w szatach wskazujących, że są to kobiety.

Quem quaeritis in sepulchro, o Christicolae?
„Kogo szukacie w grobie, o chrześcijanki?" — pyta jeden z aniołów.

Iesum Nazarenum crucifixum, o coelicolae.
„Jezusa Nazareńskiego ukrzyżowanego, o niebianie" — odpowiadają kobiety, na co natychmiast otrzymują odpowiedź:

Non est hic:surrexit sicut praedixerat.
Ite, nuntiate quia surrexit de sepulchro.
„Nie masz go tu. Zmartwychwstał, jak przepowiedział. Idźcie, obwieśćcie, że powstał z grobu."

Widać, że mamy tutaj zaczątki czegoś, co jest prawdziwym dramatem, a ponieważ scena podobała się widzom, wkrótce wkradły się do niej różne wtręty. Maria Magdalena pozostaje w tyle i spotyka Chrystusa odzianego jak ogrodnik. Piotr i Jan gorączkowo biegną do grobowca prześcigając się wzajemnie. Marie kupują wonności w małym straganie ustawionym na zewnątrz fikcyjnego grobu. (—)

Wszystko to oczywiście rozgrywa się po łacinie, jednak wkrótce zaczyna ją wypierać język krajowy i poszczególne partie dramatu liturgicznego wygłasza się w średniowiecznej francuszczyźnie, niemczyźnie lub angielszczyźnie. Trzeba bowiem pamiętać, że nie był to ruch narodowy, lecz powszechny, który można wyśledzić w każdym niemal kraju europejskim. Następnym etapem jest odłączenie się prymitywnego widowiska od normalnych nabożeństw kościelnych. Nastąpiło to częściowo z tego powodu, że rozmiary owych dramatów bardzo szybko się powiększyły, po części zaś dlatego, że największe nawet kościoły nie były dość duże, by pomieścić olbrzymi napływ ludzi, cisnących się, żeby zobaczyć widowisko. Dramat przesunął się więc na zewnątrz, na stopnie prowadzące do głównych drzwi zachodnich kościoła, a ludzie stali na cmentarzu. Wtedy zrodziły się wątpliwości wśród władz kościelnych. Rzecz, którą one same powołały do życia, stawała się dla ludzi siłą zbyt potężną. Wobec tego zaczęło pojawiać się zarządzenie za zarządzeniem, krytyka za krytyką, aż wreszcie zakazano duchowieństwu brać udział w przedstawieniach, przynajmniej w takich przedstawieniach, które odbywały się poza murami kościoła. Tymczasem jednak dramat zdążył się narodzić, a nawet rozwinąć. Teraz już nie mógł zamrzeć, a rolę opiekuna przyjęły na siebie cechy miejskie, które w tym czasie stanowiły największą siłę społeczną. Chociaż tematyka sztuk pozostawała nadal biblijna, rozszerzano je w regularne cykle misteriów lub mirakli, obejmujące całą historię Starego i Nowego Testamentu wraz z dodatkiem pewnych tematów apokryficznych, samowolnie dorzucanych. (—)

Allardyce Nicoll

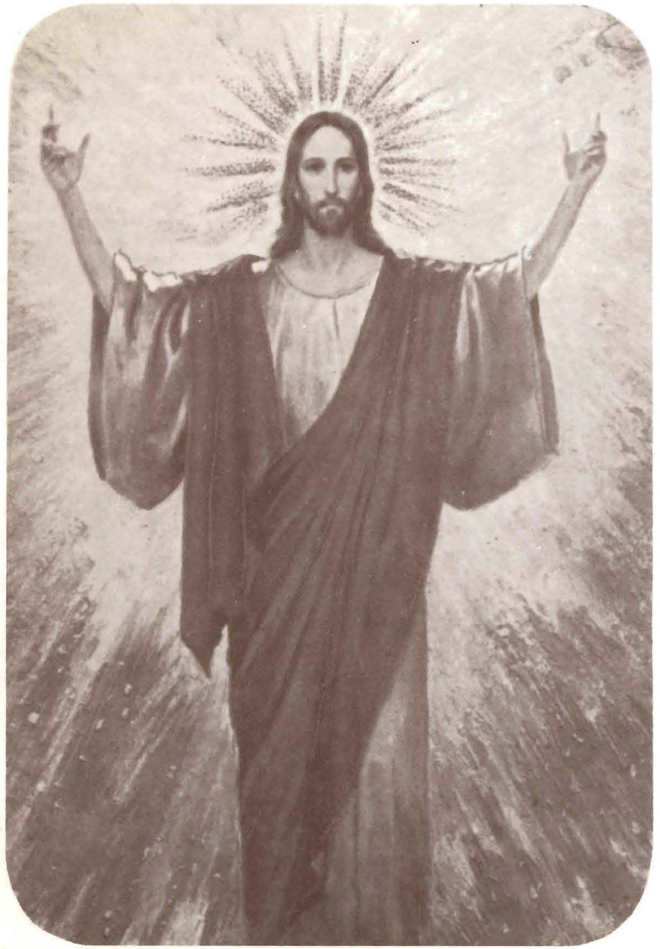

16.

1. Kiedy minął szabat, Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść tam i namaścić Go.

2. I bardzo wcześnie rano w pierwszy dzień tygodnia idą do grobu o wschodzie słońca.

3. A mówiły między sobą: „Któż nam odtoczy kamień z drzwi grobowca?"

4. Kiedy jednak przyjrzały się, postrzegły, że odtoczony jest kamień, a był bardzo duży.

5. A wszedłszy do grobowca zobaczyły młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą suknię, i oniemiały.

6. On zaś mówi do nich: „Przestańcie się trwożyć. Jezusa szukacie, Nazareńczyka, ukrzyżowanego. Zmartwychwstał, nie ma Go tu. Spójrzcie na miejsce, gdzie Go złożyli.

7. Ale idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi, że poprzedza was do Galilei. Tam Go zobaczycie, jak wam powiedział".

8. A kiedy tylko wyszły, uciekły od grobowca. Drżały bowiem z bojaźni i zadziwienia. I nikomu nic nie mówiły, bo się bały.

9. Po swoim wstaniu wcześnie rano pierwszego dnia tygodnia ukazał się najpierw Marii Magdalenie, tej, z której wygnał był siedem złych duchów.

Mk 16, 1—9
w przekładzie Czesława Miłosza

JAN KASPROWICZ

W świętą Aleluję

Wstał Pan Jezus z martwych
Po trzydniowej męce,
Chodzi po wsi naszej
Z chorągiewką w ręce,
Powiewa nią, wyśpiewuje
Swoją Aleluję.

Po podwórkach pieją
Poranne koguty,
Chodzi Jezus z kajdan
Śmiertelnych rozkuty.
Chorągiewką wymachuje
Nucąc Aleluję.

Chorągiew czerwona,
We krwi wymaczana,
Co ciekła obficie
Z ran naszego Pana.
Smagali go różni zbóje
Na tę Aleluję.

Pod gazdowskie chaty
Ochota go wiedzie,
Puka w drzwi zamknięte:
„Wstawajcie, sąsiedzie!
Wstać, Czuje i Nieczuje,
Nucić Aleluję.

Szczęśliwy, kto pierwszy
Zerwie się dziś z łóżka,
Owies mu wyrośnie
Gęsty jak poduszka,
Niechże każdy wyśpiewuje
Swoją Aleluję!

Koń nie złamie nogi,
Nie wezdmie się krowa,
Kto wielkoniedzielny
Obyczaj zachowa,
Kto raniutko wyśpiewuje
Świętą Aleluję!"

Puka do okienka
I dziewczynę budzi:
„Wstań, już czeka na cię
Twój najpierwszy z ludzi!"
Dziewczę prawie się nie czuje
Na tę Aleluję.

„Ty zaś, kobiecino,
Śpij se, śpij spokojnie,
Wróci twój synaczek,
Już po Wielkiej Wojnie,
Wróci i zaintonuje
Świętą Aleluję.

Nie spałaś w zapusty,
Ani w Wielkim Poście,
Więc w Wielką Niedzielę
Wyciągnij swe koście,
Niechże ja ci wyśpiewuję
Świętą Aleluję.

Nie słucha go matka,
Zrywa się na nogi:
Może w tę niedzielę
Wróci syn jej drogi.
Pan chorągwią przytakuje
Nucąc Aleluję.

Idzie budzić bydło:
„Wstań bydełko nasze,
Za chwilę już pójdziesz
Na zieloną paszę,
Wszędzie trawa już kiełkuje
W świętą Aleluję."

Wstał Pan Jezus z martwych
Po zimowej męce,
Chodzi po wsi naszej
Z chorągiewką w ręce,
Powiewa nią, wyśpiewuje
Świętą Aleluję.

ks. JAN TWARDOWSKI

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem —
ni gorejącym krzakiem —
Tyle zmartwychwstań już przeszło —
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami —
tyle już alleluja —
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy —
jak na koślawej fujarce —
żeby choć papież spojrzał
na mnie — przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski —
uśmiech mi swój zesłała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy —
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na ręku —
sumienia wywróci podszewkę —
Serca mojego ocali
czerwoną chorągiewkę.

Quem queritis? (Kogo szukacie?) Jesum Nasarenum (Jezusa Nazareńskiego). Od tych słów, na poły mówionych, a na poły śpiewanych, zgodnie z prastarym obyczajem, wywodzącym się jeszcze ze starożytności, zaczął się teatr chrześcijański. Był początkowo ściśle obrzędowy. Zjawiał się oczom wiernych raz do roku, w poranek wielkanocny, przemawiał wyłącznie po łacinie i tylko słowami Ewangelii, bez żadnej obcej domieszki. Stanowił część liturgii i stąd w pierwszej fazie swego rozwoju zwany jest przez badaczy teatrem liturgicznym. (—)

W Polsce kolebką teatru liturgicznego był Kraków. Do dziś zachowała się księga z pełnym tekstem *Nawiedzenia grobu*, używana niegdyś na Wawelu, powstała w Krakowie, być może w pierwszej połowie XIII w., na pewno przed 1253 r. Stąd przepisywano później tekst *Nawiedzenia* zarówno do ksiąg używanych w Krakowie, jak i do tych, którymi posługiwały się inne diecezje. (—)

Co najmniej od XIV wieku *Nawiedzenie* grywano u nas i w mniejszych parafiach. Potwierdza to zapiska dotycząca Kazimierza (dziś dzielnica Krakowa), gdzie na „grę wielkanocną", ludus paschalis, wydano w 1377 roku 6 groszy srebrnych. Na odludziu mogło mieć nieraz dość rudymentarny charakter; przypomnijmy sobie fraszkę Reja opublikowaną w jego *Figlikach*. Tu zwykły wiejski pleban

... na Rezurekcyją żaka nowotnego
Ubrał miasto anioła do grobu onego,
Co mu się miał odzywać, a sam Maryją był.

W katedrach dużych miast, gdzie wysoko stał śpiew gregoriański, a wybitni malarze i rzeźbiarze służyli swoimi talentami, *Nawiedzenie grobu* z pewnością osiągało stopień pewnego wyrafinowania.

Dalszy rozwój teatru chrześcijańskiego przyniósł dwie kapitalne zmiany: poszerzenie kręgu tematycznego i wyłącznie widowiska z liturgii. W ciągu dwóch wieków udramatyzowano wszystkie ważniejsze epizody Starego i Nowego Testamentu, a nie było to już zwyczajne rozpisywanie ksiąg świętych na głosy. Nowe utwory, nazwane we Francji misteriami, stały się jakby nową biblią napisaną przez współczesnych poetów, w zgodzie z wyobrażeniami epoki. Stanowiły dzieło całego ludu Bożego, toteż łacina została z nich wyparta przez języki „ludowe" — te, którymi wierni mówili na co dzień.

Tylko z samego początku wystawiano je w kościołach, a w każdym razie regułą było to tylko w pierwszej fazie. Później duchowieństwo coraz chętniej kierowało je na cmentarz przykościelny, skąd przenosiły się jeszcze dalej, szukając miejsc bardziej przestronnych. (—)

Wiemy, że w Polsce też rozwinął się taki teatr, nie potrafimy jednak powiedzieć, jak i kiedy. Państwo Jagiellonów pod koniec XV w. było już rozległe i zamożne; razem z dostatkiem wzrastał poziom oświaty. Prócz katedralnych działały liczne szkoły parafialne, w początku stulecia umocnił się uniwersytet (założony, jak wiadomo, jeszcze wcześniej). Związki z Zachodem były wielostronne i trwałe. Można sobie wyobrazić, że w Krakowie grywano misteria w XV wieku. Niektórzy badacze sądzą, że mieliśmy nawet własne widowisko cykliczne wykonywane w języku polskim od niedzieli palmowej do Wielkanocy. Istotnie, wiele za tym przemawia, m.in. fakt, że w XV w. należała już w Krakowie do zwyczaju procesja urządzana w niedzielę palmową, ciekawa choćby dlatego, że znajdujemy tu jeszcze jeden przykład zastosowania rzeźby w widowisku religijnym. Do dziś ocalały drewniane figury Chrystusa na osiołku używane niegdyś w Polsce w niedzielę palmową. Odszukano także *Lament Matki Boskiej*, zredagowany po polsku w XV w., przeznaczony prawdopodobnie do wygłaszania w Wielki Piątek pod krzyżem. Jednak innych, większych tekstów ani zupełnie pewnych wiadomości o wystawianiu misteriów nie odszukano u nas ani z XV, ani nawet z pierwszej połowy XVI wieku.

Mocny grunt pod stopami zyskujemy dopiero z chwilą ogłoszenia książki pt. *Historyja o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim*. Na stronie tytułowej nosi ona nazwisko częstochowskiego paulina, Mikołaja z Wilkowiecka, wedle jednych autora, zdaniem innych redaktora nowej wersji utworu. Wyszła ok. 1580 r., najprawdopodobniej w Krakowie. Zawarty w niej tekst to misterium wielkanocne, dość krótkie. Zaczyna się już po pogrzebie Chrystusa, a kończy Jego zjawieniem w wieczerniku. Prolog poprzedzony jest zwięzłą instrukcją dla tego, „który by sprawował tę historyją". Można ją wystawiać, jak się dowiadujemy, między Wielkanocą a Wniebowstąpieniem, za zgodą władz duchownych, „w kościele abo na cmyntarzu". (—)

Tekst ten, rzecz istotna, ocalał przypadkiem. Dla tekstów wcześniejszych los mógł być jeszcze sroższy; mogły przepaść, zanim się nimi zainteresowali badacze. Fakt, że ich dzisiaj nie znamy, wcale nie świadczy, że ich nie było. Sam charakter *Historyji* zdaje się prowadzić do innych wniosków.

Trudno zgadnąć, od kiedy naprawdę wystawiano u nas misteria, ale odrzucić należałoby przypuszczenie, jakoby *Historyja*, w redakcji nam znanej, miała być pierwszym misterium napisanym po polsku; jest to raczej popularne ujęcie tematu posiadającego już pewną tradycję. (—)

Zbigniew Raszewski

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA

Pieśń wielkanocna

Pan Jezus na Wielkanoc
wstał z grobu bardzo rano
obudzony.
Matka Boska szukała Go w grobie.
Znalazła kamień w połowie
odwalony.

Stanęła płacząca nad głazem:
„Co zrobili z Tobą tym razem,
o Chryste?!"
Gołąb skrzydła nad nią rozwinął:
„Matko w grobie nie szukaj Syna,
bo zmartwychwstał".

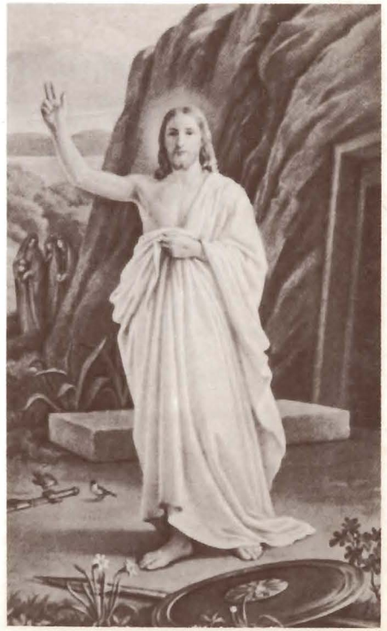

FLORA BIEŃKOWSKA

Adoracja Van Eycka

Jak na obrazie Van Eycka
Adorujemy Baranka
W piórach runi wiosennej
Młodziutkiego owsa
I każdego roku
Jak ze snu zbudzeni
Na świadectwo

Czujemy rzeczy naturę
Ułaskawieni na tę chwilę
Która jest rytmem świata
Zmartwychwstanie

A Madonna Van Eycka
Odczytuje psalmy
Skupiona i młoda

Na zawsze

„... spisana przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka zakonnika częstochowskiego"

Niewiele wiemy o tym księdzu. Jak pisze badacz jego twórczości, Jan Okoń, „tego co pewne, nie starczyło na biografię. Niejasne są lata młodości. Przypuszczać można, że urodził się ok. 1524 r. we wsi Wilkowiecko, na północ od Częstochowy, przy drodze do Wielunia, jako Feliks, syn Jana Trepki herbu Topór, piszącego się z Wilkowiecka (zm. przed 1536). Imię Mikołaj (patronalne dla parafii w Wilkowiecku) mógł przybrać w zakonie. W październiku 1538 r. wpisał się na studia w Akademii Krakowskiej.

Dalej jest pewniej, lecz tylko wyrywkowo. W r. 1563 był Mikołaj z Wilkowiecka kaznodzieją u paulinów na Skałce (wówczas pod Krakowem), w 1566 r. kaznodzieją na Jasnej Górze. W kwietniu w roku jubileuszowym 1575 uzyskał u Grzegorza XIII bullę potwierdzającą przywileje polskich paulinów. Kończył wtedy, być może, swój pobyt w Rzymie w roli przeora zakonnego domu przy S. Stefano Rotondo na Monte Coelio — zaraz po tym wracał już bowiem do kraju, przez Padwę, gdzie m.in. zakupił zbiór kazań. Kupował zresztą sporo książek.

W 1577 rozpoczął wykłady na nowo otwartym na Jasnej Górze studium biblijnym. W połowie 1579 r. wybrano go tutaj przeorem, zaś w 1580 r. prowincjałem polskich paulinów, znów tylko na rok. W 1585 r. był jeszcze na Jasnej Górze jako kaznodzieja. Zmarł 15 sierpnia 1601 r. w Wieluniu, w tamtejszym domu zakonnym."

Jest autorem polskich wersji historii: o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, o św. Annie, o św. Stanisławie, pierwszej w Polsce i unikalnej w ówczesnej Europie popularyzacji wiedzy liturgicznej dla odbiorcy ludowego w książce *O mszej świętej opisanie*. Dziełem jego życia jest zbiór kazań po łacinie *Flores sermonum*.

ks. JAN TWARDOWSKI

O wielkanocnym poranku

Poranek Wielkanocny wszystko poprzemieniał —
nie ma więcej cmentarza, grobu i kamienia.
Świat stał się samym światłem i wprost w okna świeci —
skacze złotym zajączkiem w dobre ręce dzieci.

Dawną drogą bolesną kroczy Weronika —
w chuście dzwon wielkanocny dźwięczy jak muzyka.
Cyrenejczyk z radością na nowy krzyż czeka.
Pierwszy papież ukradkiem sprawdza źródła wiary —
wbiegł do ogrodu i cudu w zachwycie docieka.

Dobry łotr mówi pacierz i niesie ze łzami
baranka z chorągiewką, z jasnymi oczami.
Magdalena przyjmuje świąteczne życzenia —
święty Jan pisać zaczął. Już drży ze wzruszenia.

I wszyscy w ewangelii ludzie zapomniani,
o których nic nie głoszą z ambony kapłani,
gramolą się jak niegdyś pasterze z królami
w poranek wielkanocny. Stukają sercami.

Więc najpierw pan Zacheusz wdrapał się na drzewo,
potem wbiega padcholę, które na pustyni
oddało głodnym koszyk z chlebem i rybami,
słudzy z Kany jak muły robocze z wiadrami,
sam gospodarz zajazdu, ukryty jak w norze,
co rannemu dogadzał, słał, prześcielał łoże.

Uschnięta figa — zakwitła na nowo,
kur wyśpiewuje ranne alleluja,
osiołek wciąż hosannę potakuje głową,
spóźnione głupie panny lecą zadyszane
(wiatr lampy drze za uszy, czarne knoty buja),
niewiasta z jedną drachmą, celnik ze słowami:
Poranku Wielkanocny — zmiłuj się nad nami.

W ogrodzie Matka czuwa, na oliwnych zboczach
milcząca —
uśmiechnięta — z Wielkim Piątkiem w oczach.

TEATR POLSKI W SZCZECINIE

ODZNACZONY

MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

DYREKTOR
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
ZBIGNIEW WILKOŃSKI

ZASTĘPCA DYREKTORA
RYSZARD MARKOW

KIEROWNIK LITERACKI
MARIA DWORAKOWSKA

Organizator pracy artystycznej — Beata Pfeiffer-Kurtycz. Kierownik Biura Obsługi Widzów — Beata Buchner. Konsultant programowo-literacki — Elwira Rewcio. Kierownik techniczny — Krzysztof Stankiewicz. Kierownicy pracowni: krawieckiej damskiej — Anita Kaczmarczyk, krawieckiej męskiej — Stanisław Kaczmarczyk, malarskiej — Michał Tuszyński, perukarskiej — Jadwiga Rożniatowska, stolarskiej — Stanisław Chmielewski, tapicerskiej — Leszek Kusz, akustycznej — Aleksander Dudarenko, elektrycznej — Henryk Gilas, brygadier sceny — Józef Ciemcia. Ślusarz — Wojciech Gierliński. Rekwizytor — Agata Kawecka.

Biuro Obsługi Widzów czynne jest w dni powszednie od godz. 8.00 do 15.00, w wolne soboty od godz. 8.00 do 13.00, tel. 22-66-56

Kasa biletowa czynna jest w dni powszednie od godz. 9.00 do 15.00
w wolne soboty od godz. 9.00 do 13.00
oraz codziennie godzinę przed przedstawieniem

Przedsprzedaż biletów: „STEMA", al. Wojska Polskiego 26

REDAKCJA PROGRAMU: **MARIA DWORAKOWSKA**

DRUK „SERIGRAFIA" Bydg.